Nr 258 Dnia 21 Listopada Wtorek. Dnia 9 (21) Listopada 1876 r.

Prenumerata „Kurjer. Warsz." wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11 tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ofiarowanie Najświętszej Marji P.
Jutro: Ś. Cecylii Panny i Męczenniczki.
Czwartek: Klemensa Wyznawcy.
Piątek: Ś. Jana od Krzyża.

Wschód słońca o godzinie 7 m. 31 | Długość dnia godzin 8 minut 26.
Zachód „ „ 3 m. 59. | Ubyło „ „ 8 „ 16.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego", PLAC TEATRALNY Nr 5 d.W. L.Zabłockiej.

Sobota. Katarzyny Panny Męczenniczki.
Niedziela. ŚŚ. Piotra i Aleksandra.
Poniedziałek: Ś. Barlaama.
Wtorek: Rufa M. i Manswota Biskupa.

— W dniu dzisiejszym, jako w uroczystość *Ofiarowania Najświętszej Marji Panny*, odbyło się w kościele Opieki Ś-go Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, dopołudniowe Nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i z kazaniem, które wygłosił JX. Borzewski, kanonik archikatedralny i metropolitalny. Po skończonem Nabożeństwie odbyła się wewnątrz świątyni uroczysta procesja, a następnie udzielonem zostało obecnym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

— **Najwyższy przegląd wojsk** konsystujących w Petersburgu i jego okolicach odbył się 3 (15) b. m. W przeglądzie tym wzięło udział $46^1/_4$ bataljonów piechoty, $37^1/_2$ szwadronów jazdy i 116 dział.

Wojska uszykowały się na polu Marsowem, frontem do ogrodu letniego, w pięć linji.

Całą paradą raczył dowodzić Jego Cesarska Wysokość Głównodowodzący.

O godzinie $10^1/_2$ przybył na plac Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu, Dowódzca korpusu gwardji, i objechawszy wojska, stanął koło domu Księcia Oldenburskiego, w oczekiwaniu na przybycie Głównodowodzącego.

O godzinie 11-ej Wielki Książe Głównodowodzący wsiadł na konia i przyjąwszy raport od Dowódzcy korpusu gwardji, objechał wojska i skierował się następnie, razem z orszakiem, ku ujeżdżalni Michałowskiej, gdzie stała już uszykowana Cesarska kwatera główna, w oczekiwaniu na przybycie Jego Cesarskiej Mości. Znajdowali się tuż ambasadorowie niemiecki i francuzki i oficerowie zagraniczni, zostający przy ambasadach.

Punkt o godzinie 12-ej, grzmiące „hura," które rozległo się od strony ulicy Sadowej, zwiastowało przyjazd Najjaśniejszego Pana. Jego Cesarska Mość, po przywitaniu ambasadorów i oficerów zagranicznych, raczył przyjąć raport od Wielkiego Księcia Głównodowodzącego i objechawszy wojska, zatrzymał się naprzeciwko 1-go bataljonu pułku izmajłowskiego lejb-gwardji. Grzmiące okrzyki „hura" ze strony wojsk i ludu, zgromadzonego w ogromnej liczbie naokoło całego pola Marsowego, towarzyszyły Jego Cesarskiej Mości podczas objazdu wojsk.

Wojska, na komendę Głównodowodzącego, zwarły się i rozpoczęło się następnie defilowanie.

Piechota szła kolumnami plutonowemi, przyczem pułk finlandzki lejb gwardji biegł kłusem. Cała jazda szwadronami—kłusem, artylerja baterjami, z obsługą siedzącą na działach.

Po skończonem defilowaniu, naczelnicy oddziałów zgromadzili się na około Jego Cesarskiej Mości, i Najjaśniejszy Pan raczył dziękować im za wyborny stan, w jakim Jego Cesarska Mość znalazł oddziały, które przedstawiały się na przeglądzie. Najjaśniejszy Pan, zwróciwszy się do otaczających Go jenerałów i oficerów, raczył powiedzieć:

„Panowie życzmy Głównodowodzącemu wszelkiego możliwego powodzenia."

Słowa Jego Cesarskiej Mości wywołały jednomyślne „hura" ze strony wszystkich obecnych, którzy pozdejmowali przytem kaski.

Najjaśniejszy Pan raczył ucałować Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Udawszy się ku pałacowi Jego Cesarskiej Wysokości Księcia Oldenburskiego w towarzystwie wszystkich naczelników oddziałów, Jego Cesarska Mość raczył przyjmować w tym pałacu ordynanse oddziału zaciągającego na wartę, jak również adjutantów, feldfeblów i wachmistrzów pułków szefowskich.

Ogromna massa ludu, zgromadzona przed pałacem Księcia, napełniała powietrze długo niemilknącemi okrzykami „hura." Najjaśniejszy Pan raczył zbliżać się kilkakrotnie do okna. (D. W.)

Najpoddanniejszy adres gminy miejskiej St.-Petersburskiej.

Najmiłościwszy Monarcho!

„Gmina miejska St.-Petersburska przyjęła z pełną czci przychylnością słowa powiedziane przez Waszą Cesarską Mość w Moskwie, 29 października, przy przyjęciu tamecznej szlachty i gminy miejskiej.

„Gmina miejska St.-Petersburska żywi wiarę niezachwianą w wielkie posłannictwo historyczne Rosji, wierzy, że powinna ona mieć wpływ stanowczy na losy chrześcijaństwa na Wschodzie i przejęta jest wiarą, że Wasza Cesarska Mość doprowadzi do pożądanego kresu podjętą obecnie kwestję losu naszych braci po wierze i krwi na półwyspie Bałkańskim.

„Gmina miejska St.-Petersburska gotowa jest pójść, z poświęceniem nieograniczonem po tej drodze, jaką wskaże jej Wasza, Najjaśniejszy Panie, mądrość Monarsza i miłość dla Rosji."

Najjaśniejszy Pan, przyjąwszy łaskawie adres pomieniony, rozkazać raczył: podziękować gminie miejskiej St.-Petersburskiej za wynurzone przez nią uczucia wiernopoddańcze.

(Dz. W.).

—*Rz.*— Wczorajszy koncert p. Jakowickiej odznaczał się bogactwem i świetnością programu. Śpiew, fortepian, skrzypce, orkiestra i deklamacja jeszcze, jako ozdoba pięknego i tak otoczenia, a wszystko w wykonaniu wzorowem, co do samej koncertantki mistrzowskiem.

Pani Jakowicka śpiewała arje z Don Żuana, z Aidy, z Hamleta, z Hrabiny, prześliczną „Berceuse" z Dinory Meyerbeerowskiej i scenę obłąkania z Lindy. Tyle tu rozmaitości w odcieniach, od miękkiej, serdecznej ale i wykwintnej kołysanki, aż do rozpaczliwego wykrzyku obłąkanej, do namiętnego żalu i gniewu porzuconej kochanki z Hrabiny. I tyle też kolorytu, tak obszerna skala tonów, od kontraltowych wykrzyków i jęków Aidy, aż do cichych, dźwięcznych trylów na tonach wysokich, tych powiewnych szeptów śpiewu, do których śpiewaczka przechodzi w przeskokach gwałtownych, ryzykownych wysoce, możliwych wtedy tylko, gdy głos wyrobiony jest jak stare włoskie skrzypce, ręką mistrza ograne. Pani Jakowicka taki właśnie głos posiada; jest ona go pewną, nie lęka się o jego posłuszeństwo, o podatność do odpowiedzenia godnie kapryśnej a czasem zuchwałej woli. Śpiew jej pozwala zapomnieć słuchaczom o jego niebezpieczeństwach, a każe chwytać jego piękności. Szerokość i koloryt drobnostkowy, pełność i ekspresyjność brzmienia, artystyczne ustosunkowanie całości i mechanizm wyrobiony całkowicie—czynią z p. Jakowickiej śpiewaczkę pierwszorzędną, o czem wy wiecie doskonale, czytelnicy! Niemniej przeto godzi się to wam powtórzyć, abyście o tem nie zapomnieli, gdy artystka na obczyźnie, zdala od swoich, zbierać będzie bukiety i oklaski.

Pani Rakiewiczowa wypowiedziała „Jednę z wielu" W. Szymanowskiego. Jak wypowiedziała... wyobrazić sobie nie trudno. Odrzekło jej grzmiące echo oklasków i ciche łzy rozrzewnienia. W tych łzach widzieliśmy tryumf artystki, w oklaskach uporczywych, przeciągłych, kilkakrotnych, objawy nietylko zadowolenia, ale serdecznej sympatji, których zacna nasza publiczność nie szczędzi ulubionej artystce, skoro ją ujrzy na scenie lub na estradzie. Niestety, czemuż to tak nieczęsto się przytrafia?

P. Hertz grał Szopena i Rubinsztejna, z ogólnem zadowoleniem słuchaczów. Był to występ szczęśliwy, ukazujący inteligentnego pianistę, którego mechanizm, wysoko rozwinięty, może podołać najtrudniejszym zadaniom.

W duchowej stronie gry jego dopatrzyliśmy jednakże pewnych niedoborów, które z czasem niezawodnie ustąpią. Efekta są tu za mało wybitne, kontrasty za mało głębokie, koloryt ogólny jakby zamglony tłem bladem. Ztąd może pewna monotonia, spowodowana kto wie czy nie lękliwem usposobieniem do publiki warszawskiej, tą trwogą chwilową, zacierającą w duszy artysty wyrazistość porywów.

Spokojna, nieuciekająca się do sztuczek i efekcików gra p. Barcewicza, utwierdziła nas w mniemaniu poprzednio powziętem: artysta ten pójdzie niezawodnie w kierunku muzyki poważnej, ku arcytworom klasycyzmu, ku kreacjom, których istnienie nie zależy ani na błyskotliwości, ani na rozkiełzanem uczuciu.

Pierwsza i druga część koncertu rozpoczęły się od gry orkiestrowej. Na pierwszy ogień poszła uwertura Auber'a z Czarnego domina. Nie na koncertową to estradę. Dobre wykonanie nie zatarło wcale grubych efektów tej kompozycji, dalekiej od piękna, wdzięku, lub też choćby... dowcipu. Szczęśliwszy wybór z Medytacją p. Różalskiego; wdzięczny to fragment, o motywie ładnym, instrumentowany zręcznie. I tu wykonanie ze strony młodej orkiestry naszego konserwatorjum poszło równo i bez zarzutu.

Wiadomości miejscowe.

= Podaliśmy przed kilkoma dniami wiernie zebrany szereg przejść, jakim budowa tramwayów w Warszawie w ostatnich kilku latach ulegała. Artykuł za-

Z GALERJI ORYGINAŁÓW.

1. PAN ASSESSOR.

Nazywają go panem stworzeni, gdy w rzeczywistości jest on najczęściej niewolnikiem swego sumienia, swych obowiązków, swego zawodu. Namiętności i uczucia rzucają nim, jak lichym statkiem na morzu wrażeń, a gdy burza ucichnie i słońce spokoju zabłyśnie, w głębi serca pozostają niedostrzegalne blizny. Napróżno usiłuje ukryć je przed światem; ból tłumiony wykrzywi mu twarz tym tragi komicznym wyrazem, który tak rzadko rozumieją ludzie. Zamiast dźwięków serdecznego współczucia, usłyszy wtedy pusty śmiech tuzinkowej gawiedzi. Odtąd nie do świata mu już i nie do ludzi. Piętno moralnego kalectwa i poczucia zranionej dumy odzwierciedlą się w całem jego istnieniu, wytworzą dyssonans, którego nic nie zagłuszy. Najzaczniejsze jego popędy zrozumiane będą na opak, dla tego jedynie, że na zewnątrz przejawią się w formie nie zwykłej, nieraz śmiesznej. Gdy go raz okrzykną oryginałem— sprawa pomiędzy nim i światem skończona.

Ciekawe bywają doprawdy wewnętrzne fizjognomje tych ludzi.

Pan assessor sądu poprawczego, przy którym, z woli przeznaczeń, pełniłem czas jakiś obowiązki aplikanta, należał niezaprzeczenie do rzędu oryginałów bardzo wybitnych. Zdarzali się bez wątpienia od początku świata ludzie noszący pantalony cynamonowe, białą kamizelkę, takiż krawat z sutym fontaziem i frak mundurowy z złotemi guzikami, niemniej jednak ośmielam się twierdzić, że ci panowie w pewnych uroczystszych chwilach życia, dopuszczali się niejakich zboczeń od tego stereotypowego stroju. Pan assessor zaś od niepamiętnych czasów przedstawiał się zawsze jednakowo. Jeżeli zachodziły jakie modyfikacje, nie były one wpływem jego wolnej woli, ale pochodziły wprost ze stanowiska. jakie zajmował. Dopóki był kancelistą, nie nosił naprzykład aksamitnego kołnierza i żaden człowiek pojmujący, co to jest prawem przepisana forma mundurów, nie mógł mu mieć tego za złe.

Powtóre pan assessor nigdy się nie śmiał. Trappista od lat czterdziestu wykonywający najściślej regułę swego zakonu, nie był w stanie zarobić na posępniejsze oblicze. Z pod brwi krzaczystych naszego sądownika wyglądały oczy dziwną tchnące martwotą. Zdawało się, że dla świata nie mają już ani jednego spojrzenia, że patrzą tylko wgłąb duszy tego człowieka. Czasami, gdy z ust jego zwykle milczących, żywsze wybiegało słowo, te oczy spokojne i nieruchome zdolne były najodważniejszego przerazić. Dodajmy do tego twarz w fałdy niezliczone pobruzdowaną, głowę łysą, dwiema tylko kępkami włosów na skroniach ozdobioną, usta szczelnie zawsze zaciśnęte, a łatwo zrozumiemy, że pan assessor z pozoru nie był osobistością sympatyczną.

O pozory też nie dbał wcale. U nikogo nie bywał, przyjmował u siebie niechętnie. Zamknął się cały w obowiązkach zawodu i to mu wystarczało. Trzeba było widzieć, z jaką sztywną powagą wchodził do referatu o 9 tej rano, jak nie kłaniając się nikomu siadał przy biurku i temperował pióra, jak potem zabierał się do badania świadków i obwinionych z nieopuszczającą go ani na chwilę flegmą i systematycznością. Rzekłbyś, że to maszyna funkcjonująca i poruszana siłą kilkuset paragrafów procedury karnej austrjackiej. Nigdy ani o jeden włos wyżej nie podniósł okularów przy zadawaniu pytań obwinionemu, nigdy nie przepomniał ani jednego szczegółu *ad generaliam* i nigdy rozpoczynając pisanie *ad causam*, nie zaniedbał charakterystycznego odchrząknięcia oznajmującego zgromadzonemu ludowi, że przystępuje do najważniejszej w świecie czynności.

Młodzież aplikancka z początku bała się go okru-

mieszczony we wczorajszym „Kurjerze Codziennym“ podaje w wątpliwość szczegóły, skreślone przez nas, zapewniając, że pp. Zellt nie otrzymali wcale zezwolenia władzy miejskiej na projekt przez siebie wypracowany, że przedsiębiertwo budowy tramwayów wypuszczone zostanie przez licytację więcej dającemu.

Oświadczamy więc, że wszystkie szczegóły przez nas podane zasiągnęliśmy od samego p. Zellta, który składał nam na każden z nich osobne dowody, a mianowicie głównie kopję kontraktu przedstawionego w połowie września do zatwierdzenia wyższej władzy. Jeżeli się więc kto myli, to pewno nie my, a przewidywanie przyszłości nie leży w zakresie dziennikarskim, które tylko fakty powinno konstatować.

== Od kilku dni przeciągają przez Warszawę partje ochotników rosyjskich powracających ze Serbii; bawiło tu również kilku oficerów czarnogórskich, których kostjum narodowy bogato złotem wyszywany zwracał przedwczoraj w teatrze uwagę ciekawych widzów.

== Celem rozwinięcia i udoskonalenia pod wszelkiemi względami — farmacji, utworzone zostało w r. 1872 Warszawskie Towarzystwo farmaceutyczne. Dotąd takowe utrzymywane jest z jednorazowych i terminowo oznaczonych składek członków Towarzystwa. Sprawozdanie rzeczonego Towarzystwa za rok 1875 opiewa, iż w tym roku dochód wynosił rs. 2,233 kop. 51, rozchód zaś na wynajęcie lokalu na kupno książek, narzędzi fizycznych, przedmiotów chemii, botaniki i minerałów rs. 1,997 kop. 20; z początkiem przeto r. b. 1876 znajdowało się w kassie Towarzystwa w gotowiźnie rs. 236 kop. 31. W atrybucji Towarzystwa leży także udzielanie wsparć zubożałym farmaceutom, oraz ich wdowom i sierotom. Środek ku temu stanowi stały kapitał rs. 12,650, procenta od summ hipotecznych, jak również jednorazowe wnioski członków Towarzystwa w ilości rs. 2,394 kop. 87½. W roku upłynionym z rzeczonych funduszów wydano wsparć na rs. 1,911 kop. 25; oprócz przeto głównego kapitału, z początkiem roku 1876 kassa posiadała do rozporządzenia Towarzystwa, rs. 477 kop. 62½.

== Wpadła nam w ręce broszurka D-ra Waliszewskiego, traktująca o „Kassach zaopatrzenia“ dla oficjalistów, sług, rzemieślników. Pozostawiając specjalistom ocenienie tej w każdym razie pożytecznej publikacji, ośmielamy się tylko zaznaczyć, że instytucje o których tam mowa, niewłaściwie nazywa tytuł kasami zaopatrzenia; — po francuzku zwą się one caisses de prévoyence, co należałoby spolszczyć: „kassy przezorności.“

== Wspaniała jak zorza wieczorna... „Wieczorna pieśń“ Moniuszki, wyszła nakładem pp. Gebethnera i Wolffa, w fortepjanowym układzie Dietricha.

== Pan Mestenhauser wydał już swój Kalendarz ścienny (na rok 1877) ku wielkiemu pożytkowi biur i kantorów.

== Z okolic Chełma donoszą „Gaz: Warsz:“, że ziemianie tameczni, pojmując całą ważność wspierania się wzajemnego radą i nabytem doświadczeniem w kwestjach agronomji i w ogóle gospodarstwa wiejskiego, od pewnego już czasu wprowadzili między sobą zwyczaj odbywania perjodycznych zjazdów, na których wszelkie kwestje odnoszące się do rolnictwa rozbierane i dyskutowane bywają. Zebrania takie, o których władza powiadamiana zawsze bywa, odbywają się raz na miesiąc, po kolei u każdego z uczestniczących w nich obywateli wiejskich. Rozpoczynają się one zwykle około godziny 2giej po południu i trwają do 10tej wieczorem, z parogodzinną przerwą przeznaczoną na spożycie obiadu, z którego wino stanowczo jest wykluczone. Przykład dany przez ziemian z okolic Chełma, może służyć za wzór dla obywateli innych okolic kraju.

== Wisła dziś stanęła!

== Profesor Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu p. Jakowlew wydaje własnym nakładem, a czcionkami p. Ziemkiewicza dzieło swoje w języku rosyjskim p. t. „Historja Bulgarów“ (Istorja Bułgar).

== W dniu 21 listopada 1830 roku zmarł Jan Śniadecki.

== Pannie Morzkowskiej kształcącej się w śpiewie pod kierunkiem maestra Wartla — o którym wiele pięknych rzeczy usłyszećby można od pań: Nillson i Donadio, wróży sędziwy jej mistrz świetne i rychłe powodzenie. Za parę miesięcy ma już podobno nastąpić jej debiut na jednej ze scen paryzkich.

== Panie składające Radę Opiekuńczą Ochrony VII wybrały onegdaj na prezydującą tejże p. Marję Kryże, małżonkę doktora, zaofiarowawszy około 240 rs. rocznej składki, jako dodatkową pomoc ku utrzymaniu Ochrony przy ulicy Brukowej.

== Koncert p. Arweda Poortena odbędzie się w sobotę dnia 25 b. m. Współudział w części wokalnej przyjęła panna Schwarzenberg.

== Przed tygodniem las niziński około Stopnicy był areną pojedynku, wynikłego pomiędzy dwoma oficerami konsystującego w okolicach pułku dragonów, rezultatem którego, jak donosi „Gaz: Kielecka“, była natychmiasowa śmierć jednego z zapaśników, Sztabs-Kapitana Afrosimowa. Przyczyną pojedynku była obraza, jaką oficer R. wyrządził poległemu Afrosimowi. Pojedynek odbył się z zachowaniem wszelkich w takim razie wymaganych form, t. j. w obecności 3ch świadków i doktora.

== Przed nowym rokiem odbędzie się w tutejszem Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych losowanie dzieł sztuki. Prawo do wygrania mają tylko Członkowie którzy opłacili składkę w kwocie rs. 5 na r. b. Radzimy pospieszyć się z wniesieniem takowej, gdyż od większych zasobów zależeć będzie zakup większej ilości obrazów do rozlosowania.

== Jak wygląda pan lord Derby,
Jak się biją Turki, Serby,
Albo katastrofę Niszu..
Wszystko w każdym wierne calu,
Znajdziesz w budzie na Podwalu,
W panoramie na Zaciszu!

== W niedzielę, na wystawie sztuk pięknych.

Młodzian przyzwoicie wyglądający, w towarzystwie dwóch młodych dam dociera śród ścisku do pięknego obrazu Gersona „Kopernik,“ a spostrzegłszy zdala włoskie komentarze u spodu obrazu, odzywa się z miną znawcy do towarzyszek:

— Coś nowego i dobrego. Zdaje się obraz jakiegoś włocha...

— O włoska, znana jarzyno! mruczy do siebie jeden z obecnych patrząc z pod oka na ufryzowaną część niefortunnego konesera...

== Nawet Szczuczyn! poczciwy Szczuczyn mazowiecki, liczący cztery tysiące głów z górą, ma obecnie swój teatr. Dotarł tam p. Jaworowski i rozłożył obóz Melpomeny. Podobno wiedzie się mu nieźle, mieścina bowiem zna się na sztukach i popiera je gorąco. Cześć Szczuczynianom!

== Podsłuchane!

— No! cóż radca powiesz o moim ordynacie? Dziarski chłopak, co?

— A no prawda, prawda, nie przeczę. Tylko, coś huku puku — na prawo i na lewo — a wszędzie zamaszyście i z hałasem. Nie powiadam, żeby coś tam takiego, ale zawsze: taka hulanka ustawiczna, co najmniej nie na zdrowie tak młodemu, jak i kieszeni ojcowskiej.... A ojciec słyszę, a no i prawda, ciężko pracował i pracuje....

— Zgoda! zgoda kochany radco! ale ja sobie zawsze tak myślę: przyjdzie na niego czas! *wyszumi się* i będzie porządnym człowiekiem.

— Niech i tak będzie. Mój słyszę inny — to może dla tego tak się mówi o cudzym. A jakże się panu mój zdaje? Z charakterem młodzian, umysłowy.... co?...

— A bardzo, bardzo — a czyż ja co mówiłem? Owszem, dobrze nawet że pracuje po gazetach; młody powinien wszystkiego popróbować. Tylko — powiadają, że coś nie bardzo stateczny w piórze.... Uważa radca, nic złego; ale powiadają, że tak lubi temu i owemu dociąć — tędy i owędy dogryźć — taki jak to mówią, krytyk, że nie raz i uczciwy człowiek i powaga jaka oberwie coś szczęśliwie choć niezasłużenie. A druk — to panie jak róg! Im przeraźliwiej zadmiesz, tem echa głos dalej poniosą....

— A no prawda — prawda — choć tylko w części, w części. Ja mu to już nieraz mówiłem. Ale, po co wszystko drukują? Toż słyszę takie rzeczy osobna sessja sądzi.... Zresztą ja się zawsze pocieszam: przyjdzie na niego czas! *Wypisze się* i będzie porządnym człowiekiem.

Powiedz teraz czytelniku! któremu z tych młodzieńców więcej w głowie i sercu pozostanie; czy temu co się wyszumi, czy temu co się wypisze?

== Wczoraj około godziny 8-mej z wieczora przy ulicy Konwiktorskiej pod Nr. 2183a (3 pol.) w domu p. Augusta Bohn, w mieszkaniu od silnie rozgrzanego pieca zatliła się drewniana ściana do tegoż przytykająca. — Zawiadomieni o tem topornicy oddziału pierwszego z Nalewek, przybyli na miejsce i z pomocą mieszkańców po wyrąbaniu części ściany ogień przytłumili.

== Ze sprzedaży fantów pozostałych z loterji w Ogrodzie Saskim, otrzymano rs. 106 kop. 42; po potrąceniu wydatku pozostałą kwotę rs. 100, doręczono jak następuje: Warszawskiemu Towarzystwu Dobroczynności na Krakowskiem-Przedmieściu rs. 35 kop. 35; Ruskiemu Towarzystwu Dobroczynności przy ulicy Franciszkańskiej rs. 15 kop. 15; Mikołajewskiej Ochronie przy ulicy Zakroczymskiej rs. 19 kop. 60; Gminie Ewangielickiej przy ulicy Królewskiej rs. 15 kop. 30; Głównemu Domowi Schronienia Starozakonnych za rogatkami Wolskiemi rs. 14 kop. 60. Wzmiankowane Instytucje w ogóle więc otrzymały w r. b. z loterji rs. 10,025.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ M. A. S. Rs. 1 A. G. Rs. 1 na drzewo dla biednych. Mróz coraz większy, biedacy drząc od zimna błagają litościwe serca o pomoc, każdy choćby najmniejszy datek, jakiekolwiek ciepłe ubranie z wdzięcznością przyjęte będą.—Miłosiernym Bóg miłosierdziem zapłaci.

— Upraszamy 20 letniego prenumeratora S. H. o łaskawe wskazanie adresu Marji Sobol, gdyż bez sprawdzenia o istotnej nędzy nie możemy artykułu umieścić.

— *Sprostowanie.* — W uzupełnieniu przez nas w Nr 256 Kurjera opisu sprawy Burasjewiczów, zaszła pomyłka. Obrońcą bowiem Romana Raszkiewicza był *Kazimierz Mejer*, adwokat przysięgły, a nie Majer, jak to mylnie wydrukowano.

≌ W d. 18 b. m. w sobotę o godzinie 7½ wieczorem w kościele katedralnym Ś-go Jana, pobłogosławionym został przez JK. Wołyńca w assystencji JK.

---

tnie, powoli jednak doszła do wniosku, że nie taki djabeł straszny, jak go malują. Wyszpiegowano w zwierzchniku słabostki i grano później na nich jak na strunach. Najprzód przekonano się, że lubił młodych. Nie przyszedł kto parę dni do biura, to pan assessor nie tylko, że nie złożył raportu sędziemu prezydującemu, ale jeszcze zasłonił i wymówił chorobą. Swoją drogą nie darował później ani jednego wyrazu z ułożnej raz na zawsze perory o pracy i wykonywaniu obowiązków. W to nam graj! — perorę chowało się do kieszeni a zawarty w niej morał do archiwum spraw zreponowanych. A jeżeli pan assessor zaciął się i milczał, co było bardzo złym znakiem, wtedy potrącało się drugą jego słabostkę — o zamiłowanie gramatyki.

Gramatyka była dla niego bożyszczem. Łacniej przebaczał najcięższą krzywdę osobistą, aniżeli postawienie przecinka na niewłaściwem miejscu. Tylko błąd gramatyczny lub ortograficzny był w stanie wyprowadzić go z cierpliwości i wywołać namiętne uniesienie.

Kiedyśmy zatem dostrzegli, że jest zły, zwykle jeden z kolegów brał na siebie rolę miny prochowej.

— Taki jestem dziś *letki* jak nigdy — odezwał się do [illegible]rego z nas.

Pan assessor zrywał się z krzesła jak oparzony.

— Kto tu powiedział *letki?*... wołał gniewnie.

— To Stanisław panie assessorze.

— Ileż razy panu powtarzałem, że się mówi *lekki* — ka ka, ale nie te ka. Wstydź sie pan. Krowa na łące poprawniej ryczy, aniżeli pan mówisz po polsku!

Tu następowała scena liryczno dramatyczna.

Stanisław opuszczał głowę na piersi i przyoblekał twarz takim smutkiem, jak kupiec idący ogłaszać upadłość uczciwą. Staremu na ten widok robiło się przykro, ale milczał. Pozwalaliśmy mu się wysapać, a potem jeden z nas występował z przemową łagodzącą:

— A! panie assessorze!... czy się tak godzi? Czyż dla tego, że bezpłatnie pełnimy ważne obowiązki aplikantów, urabiając się na przyszłych wykonawców sprawiedliwości — zasługujemy, iżby nas porównywano do krów, oraz innych zwierząt domowych.

— No! no! — mruczał stary — widzę, że wam idzie o butelkę wina. Przyjdźcie do kupca na rogu dziś o 5ej, tylko punktualnie, pamiętajcie.

— Wiwat! — wykrzykiwaliśmy chórem, a o 5ej uraza kończyła się odwiecznym u nas obyczajem.

Pan assessor miał swoje uprzedzenia gramatyczne, ale nie był w nich uparty. Gdy go przekonano racjonalnie, zaraz ustępował z placu.

— Która godzina? — zapytał mnie raz.

— Dwunasta — odpowiedziałem.

— Powinno się mówić *dwanasta*, bo przecież pochodzi to od liczebnika dwanaście.

— W takim razie, panie assessorze, należy także mówić *pięta* nie piąta.

— Prawda! — poszepnął, i odtąd okazywał mi szczególne względy.

Ta manja gramatyczna starego prowadziła do arcykomicznych scen przy badaniu. Pewnego razu stawał w referacie włościanin obwiniony o kradzież.

— Jakże to tam było? — pytał assessor.

— Proszę jaśnie sędziego, wziunem jeden snopek.

— Kiedy wy zawsze źle mówicie. Widzisz, gdybyś wziął dwa snopki, to powinieneś powiedzieć: dwa. Ale gdy idzie tylko o jeden, to dosyć będzie, jak powiesz: wziąłem snopek.

— Ja tes niepowiadam, co wziunem dwa, ino jeden.

Stary się uniósł i zacisnął pięści, co bardzo pociesznie odbijało od flegmatycznego, nosowego tonu jego słów.

— Ejże! zawołał — niegadaj mi tu głupstw, bo cię skrzywdzę.

Chłop pokłonił się pokornie czapką do kolan.

— Wolno jaśnie sędziemu — rzekł.

— Głupiś! nie wolno! — odparł szybko stary i odwrócił się na krześle, aby pisać dalej protokół.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Seroczyńskiego związek małżeński zawarty przez **Felicję**, córkę Jana Smoleńskiego urzędnika i małżonki jego Anieli z Nolaskich a **Ludwikiem Ulejskim** Notarjuszem. —19801—

— Druga próba chóralna z „Widm“ Moniuszki odbędzie się jutro w sali Resursy Obywatelskiej o godzinie 5½, na którą mam zaszczyt zaprosić Szanowne Amatorki i Amatorów przyjmujących udział jak również mających zamiar zapisać się na dalsze próby.
Dyrektor Opery *J. Quattrini*

† W środę 22 listopada r. b., jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Kosseckiego**, Szambelana Dworu J. C. M. w kościele Opieki Ś go Józefa (wprost ul. Królewskiej) msze św., od godziny 9-tej z rana do 11-tej przed południem, za spokój duszy jego odprawiać się będą. —19749—

† W środę dnia 22 listopada o godzinie 10-tej z rana odbędzie się żałobna Wotywa, w kościele archichikatedralnym Ś-go Jana za duszę ś. p. Władysława **Dunin**, na które pozostała żona wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza —19776—

† We środę dnia 22-go b. m. jako w bolesną rocznicę śmierci, ukochanej matki mojej, Marcelli z Rudnickich primo voto **Ekielt** 2-do **Lhotak**, odbędzie się Msza Święta o godzinie 10 tej w kościele Przemienienia Pańskiego, na które córka, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —19,787—

† W dniu jutrzejszym, jako w wigiliję imienin odprawione zostanie Nabożeństwo żałobne w kościele Ś-go Kazimierza przy Nowem Mieście o godzinie 10-tej z rana za duszę ś. p. Klemensa **Mozalewskiego**, na które pozostała rodzina Znajomych i Przyjaciół zaprasza. —19819—

† Za spokój duszy ś. p. Kazimierza **Gembarzewskiego**, odprawionem będzie dnia 23 b. m., to jest we czwartek o godzinie 10-ej z rana w kościele Metropolitalnym Ś-go Jana Nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego. —19755—

† We czwartek to jest dnia 23 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Balbiny z Winczewskich **Piątkowskiej**, odprawione zostanie w kościele Powązkowskim o godzinie 9-tej z rana Nabożeństwo żałobne, na które pozostały mąż, matka i siostry zmarłej zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —19831—

† Pojutrze o godzinie 7¾ rano w kościele parafialnym Ś tej Barbary na Koszykach, odprawione zostanie Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Klary z Dębskich 1-go ślubu **Bednarskiej**, 2-go **Puchalskiej**, oraz za spokój duszy jej małżonka ś. p. Michała **Puchalskiego**, na które pozostała córka z wnuczkami, Familję i Znajomych zaprasza. —19837—

† Dnia 23 b. m. t. j. we czwartek o godzinie 10-tej z rana, jako w dniu imienin ś. p. Klemensa **Charczewskiego**, niegdy obywatela ziemskiego, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej żałobne Nabożeństwo za duszę zmarłego, na które w smutku pozostała matka, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —19821—

† Po sprowadzeniu z g. Lubelskiej zwłok ś. p. Józefy z Węgierskich Belinów, Dunin **Brzezińskiej**, i złożeniu tychże w grobie familijnym na Powązkach, syn córka i wnuczki zapraszają Krewnych i Znajomych na Wotywę w Powązkowskim kościele odbyć się mającą dnia 24 b. m. o godzinie 10-tej. —19798—

† Ś. p. Aloizy **Banhayer**, urzędnik drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeń. i War.-Bydgowskiej, po długiej i ciężkiej chorobie w dniu 19 Listopada 1876 r. w wieku lat 37 rozstał się z tym światem. Pozostała w smutku żona, wraz z ojcem i dwojgiem małoletnich dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Kolegów na Nabożeństwo żałobne w dniu 22 b. m. t. j. w środę o godzinie 11-tej z rana do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz Powązkowski, w tymże dniu o godzinie 2-ej po południu odbyć się mające.

† Osobom które w dniu 19 b. m. towarzyszyły przy przeprowadzeniu zwłok naszej najukochańszej córki **Florentyny Duklińskiej**, na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności szanownej młodzieży, która na swych barkach aż do grobu poniosła takowe; jak również i szanownym amatorom, którzy wykonali pienia religijne, składamy wraz z rodzeństwem najszczersze podziękowanie.—*Duklińscy.* —19841—

Wiadomości Polityczne.

Rząd austryjacko węgierski poradził sobie zręcznie z drażliwą interpelacją, postawioną mu przez Helfy'ego w peszteńskiej izbie deputowanych. Prezes ministerjum Tisza odmówił bezpośredniej odpowiedzi na interpelacją w sprawie wschodniej, jako też przedłożenie dotyczących aktów oświadczając, iż system Rządu nie zmienił się dotąd, jednakowoż Rząd nie życzy sobie dyskussji w tym przedmiocie z powodu odpowiedzialności wielkiej, jaką takowa za sobą pociąga. Co się zaś tyczy mowy Najjaśniejszego Cesarza Rossji, to nie znajdując w niej ani jednego słowa odnoszącego się do Austro-Węgier, nie ma też powodu tłumaczyć jej sobie groźnie. Ministerjum spraw wewnętrznych nie opuściło swego stanowiska w kwestji wschodniej, a na konferencjach, w których weźmie udział starać się będzie usilnie o zachowanie pokoju i przestrzegać w jakichkolwiek okolicznościach, interesów monarchji. Odpowiedź ministra przyjęto jednogłośnie.

Z wyzdrowieniem Andrassy'ego rokowania dyplomatyczne posuną się dalej na rozdrożu wypadków. Na 19-go zapowiadano przybycie kanclerza do Wiednia, gdzie porozumieć się z nim ma lord Salisbury w przejeździe do Konstantynopola. Spodziewają się także w Wiedniu jenerała Czernajewa, który według doniesień do „A. Al. Ztg.“ 17-go już na terrytorjum węgierskiem znajdować się miał.

Wieści krążą, jakoby termin zebrania się konferencji znowu odłożonym został. Uzbrojenia natomiast i przygotowania wojenne nie ustają. Anglja tłomaczy się wprawdzie zaprowadzeniem nowego systemu karabinów, ale przytem 2 miliony ładunków dziennie fabrykować każe. Rossja nie zapiera się przynajmniej swoich zamiarów i w podjętej sprawie nie ukrywa przedsiębranych środków.

Pociągi na linjach kolejowych, prowadzących do teatru wojny oddano na wyłączny użytek wojska. Liczne oddziały spieszą do Bessarabii. Jenerał Totleben zwiedza obronne pozycje wybrzeża morza czarnego i azowskiego. W Petersburgu utrzymują z pewnością, że Porta ma plan pod Kalafatem na granicy rumuńskiej przejść w zaczepność i tym sposobem uprzedzić czynność Rossji i Rumunji.

W Kiszyniewie spodziewają się pomiędzy 1-szym a 10-tym grudnia ogólnego przeglądu armji południowej. Około uorganizowania służby sanitarnej, przedsięwzięto gorliwe starania; w samej Bessarabji 18 komitetów zajmuje się urządzaniem lazaretów i środków pomocy dla rannych.

Ost. Wiad. — Z Białogrodu donoszą do „Pressy“ pod datą 19go, jakoby jen. Czernajew z wszelką pewnością nie miał więcej powrócić do Serbji. Miejsce naczelnego wodza chcą Serbowie powierzyć Horwatowiczowi, lecz jen. konsul Karcow miał w imieniu swego Rządu ponownie przedstawić na naczelnika armji jednego z jenerałów rosyjskich (Semeka?).

Pułkownik Wiskowatow został mianowany komendantem miasta w Białogrodzie.

Według podanej dotychczas listy poległych, zginęło w walce pod Dżunisem 2,740 rosyjskich oficerów i żołnierzy. Armja ibarska straciła ich 269, dywizja dryńska 57.

Dowódzca mirdytów Prenk i inni albańscy wodzowie przyrzekli Porcie energiczne poparcie w razie wywypowiedzenia wojny przez Grecyę.

W Konstantynopolu oczekują Abdul-Kerima, który ma sułtanowi zdać sprawę z kampanji Serbskiej i naradzić się co do ewentualnej wojny z Rossyą.

Z Pesztu donoszą, że urząd jeneralnej instrukcyi zapytał zarządy wszystkich kolei żelaznych o stan i urządzenie wozów sanitarnych, zbiorników wody, i o inne środki, czyby te w danym razie nie tworzyły przeszkody w zaprowadzeniu umyślnych pociągów wojskowych. Takie zapytania co rok prawie odbierają wszystkie koleje.

Dnia 19 go odbyło się w Dubrowniku pierwsze posiedzenie Komisyi demarkacyjnej. Przewodniczącym obrano pełnomocnika angielskiego.

Niemcy nie chcą przychylić się do wzięcia udziału w wystawie paryzkiej, zapowiedzianej na rok 1878.

Lord Salisbury, który dzisiaj miał wyjechać w swej misyi na wschód, zatrzyma się w Berlinie, aby się Cesarzowi Wilhelmowi i ks. Bismarckowi z polecenia swego Rządu przedstawić.

TELEGRAMY.

Warszawa, dnia 21-go listopada.

Wiedeń, 20-go.—„Montag revue“ donosi, że Rossja chętnie przyjmie zaszczytny dla siebie sposób wyjścia. Wszelkie pogłoski o mniemanem uruchomieniu wojsk austryackich, należą do kategorji dobrze znanych środków pewnej partji. Byłoby szaleństwem ponoszenie ofiar w chwili, gdy raczej ożywiła się nadzieja utrzymania pokoju.

Dubrownik 20-go. — Władza portowa zawiadomiła Stan handlowy i właścicieli statków, że rząd rossyjski zamknął wszystkie porty mórz Czarnego i Azowskiego nocną porą dla żeglugi; za dnia zaś muszą okręty spuszczać kotwicę w przystani w pobliżu okrętu stacyjnego (strażniczego).

Wiedeń, 20-go. — Telegram „Pol. Cor.“ z Dubrownika: „Armia Muktara paszy, opuszcza Hercogowinę z widocznym pośpiechem. Wszystkie oddziały armji tureckiej ściągają nad Dunaj. Tylko 14 batalionów zostaje skoncentrowanych w Foczy. Główne siły armii Derwisza paszy, częścią odpłynęły już z Antivari, częścią przygotowują się do drogi. Komisja demarkacyjna zajmowała się na dzisiejszem posiedzeniu tylko kwestjami formy, jeszcze bowiem nie przybyli tutaj militarni przedstawiciele Porty a Konstant-effendi nie został uznany za rzeczywistego przedstawiciela z powodu braku odpowiedniego pełnomocnictwa.

Telegram „Polit. Cor.“ z Białogrodu. Marinowicz wysłany w specjalnej missji do Petersburga.

Peru, 20-go. — Porta doręczyła posłom mocarstw notę, z protestem przeciw pogwałceniu zawieszenia broni przez Serbów pod Bukowicą i Ragosną. W drugiej nocie Porta domaga się pośrednictwa mocarstw, żeby mogła zaopatrzyć w żywność Niksicz, podczas rozejmu.

Dubrownik 20-go. — Komissja demarkacyjna wysłuchała dziś czarnogórskich żądań demarkacyjnych, które przedstawiali delegowani wojewodowie i Radonicz w imieniu korpusu południowego i Pejowicz w imieniu północnego. Wiadomość o mniemanem otwarciu na morzu przystani Kleckiej dla okrętów tureckich, zdaje się być zmyśloną. Muktar pasza zamierza 20 batalionów wsadzić na statki, na terrytorjum austryjackiem w porcie Grawozy. Ani cywilne ani wojskowe władze austryjackie nie otrzymały jeszcze polecenia do swobodnego przepuszczenia takowych.

Zemlin 20-go. — Położenie cechuje się powszechnem zadowoleniem. Na zarzut tchórzostwa, Serbowie odpowiadają rekryminacjami przeciw Czernajewowi i jego sterowi. Objawiają się symptomata ze strony urlopowanej milicji przeciw dalszemu prowadzeniu wojny. Przedewszystkiem trzeba pieniędzy, broni i stanowczej, gruntownej reorganizacji wojska. Wszyscy ludzie rozsądni i spokojni są za bezwarunkowem trzymaniem się z Rossją.

Rzym 20-go.—Otwarcie sesji Izby poselskiej. Mowa tronowa oświadcza, iż osiągnięcie równowagi budżetowej stało się bliższem, zapowiada środki dążące do powolnego zniesienia kursu przymusowego i reformę podatków, uwydatnia, że przyjazne stosunki z wszystkiemi mocarstwami pozwalają się spodziewać dobrego rezultatu pojednawczych narad, które rząd włoski silnie popiera, tudzież że Włochy nigdy nie zapomną o misji postępowej i cywilizacyjnej ciążącej na nich jako na wielkiem mocarstwie.

Pomiędzy przedstawić się mającemi projektami do praw, mowa tronowa zapowiada: środki w celu zapewnienia skuteczności zastrzeżeniom i warunkom wyrażonym w kościelnem prawie o rękojmiach (oklaski), projekt rewizji traktatów handlowych, exploatacji kolei żelaznych, uzupełnienia organizacji armji, rozszerzenia prawa wyborczego i reorganizacji szkół ludowych.

Zimony 20 go. — Czernajew domagał się krzesła w radzie ministerjalnej i prawa głosu. Sam książe kwestję tę poruszył, ale gabinet żądanie stanowczo odrzucił pod zagrożeniem dymissji.

Zemlin 20-go.—Listy z Bulgarji donoszą, że baszybuzuki powracając z widowni wojny do domów spalili częściowo Sofiję, mieli zamiar złożyć pożar na karb chrześcijan i ruch wywołać. Usiłowaniam gubernatora, Achmet Mazhar paszy udało się zapobiedz czynom gwałtu.

— Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, ma honor prosić Członków Rzeczywistych Towarzystwa, zalegających w opłacie składki, tak za rok bieżący jako też za lata ubiegłe, o wniesienie takowej do Kassy Towarzystwa na ręce Kustosza Wystawy w lokalu Towarzystwa przy Krakowskiem-Przedmieściu w domu pod Nr. 60.

Nadmienia przytem, iż stosownie do art. 13 Ustawy Towarzystwa, Członek, który nie wniósł składki, utraca prawo do wygranej i nie otrzymuje reprodukcji.— Za vice Prezesa Towarzystwa, Członek Komitetu *Aleksander Lesser.* — P. o. Sekretarza Komitetu *Kosmowski Ignacy.* 1—3 —19,771—

— *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej*, podaje do wiadomości, że do czasu odwołania niniejszego obwieszczenia, towary expedjowane za frachtem zwyczajnym tak na drogi żelazne Moskiewsko i Kijowsko-Brzeską, jakoteż na drogi od nich wychodzące, nie będą przez drogę żelazną Warszawsko-Terespolską przyjmowane do wysłania. (2-3) —19,734—

— *Bank Handlowy w Warszawie* podaje niniejszem do wiadomości, iż celem ułatwienia osobom życzącym przyjąć udział w zapisie na czwartą Emissją Biletów Banku Państwa, podejmuje się wykonywania zleceń w tym względzie na warunkach przez Bank Państwa ogłoszonych, bez prowizji i bez żadnych kosztów przesyłki pieniędzy. —19825—

— Jeśliby kto z utrzymujących Zakłady Restauracyjne mógł otworzyć „*Szkołę dla kucharek*“, zechce się porozumieć z Zarządem Zakładu Rękodzielniczego dla kobiet. (Plac Zielony, Nr 10.) 3—3—17,990—

— Zapobiegając skutkom nizkiego stanu Wisły, Łazienki moje egzystujące przy ulicy Bednarskiej Nr 2, zaopatrzone zostały w wodę z wodociągów miejskich, o czem mam honor uwiadomić Szanowną publiczność, z powodu zaś znacznie powiększonego kosztu dostarczania wody, ceny abonamentu zostały podwyższone.

Abonament biały złożony z 12 biletów rs. 3 k. —
„ brązowy „ „ „ 2 „ 40
„ pół rublowy „ „ „ 4 „ 50

Pół tuzina każdego abonamentu w połowie ceny.
Bilet brązowy w sobotę przyjmowany nie będzie.
1—3—19805— *Teodozja Majewska.*

— *Zakład Naukowy Kapitana von Gallera dla przygotowania do egzaminu wolno-wstępujących do wojska na prawach trzeciego rzędu.*— Po śmierci Kapitana Gallera wykład nauk odbywać się będzie za zezwoleniem zwierzchności, do końca roku szkolnego, przy dotychczasowym składzie nauczycieli, i z tym samym jak dotąd programem. Zapis codziennie, w Kancellarji Zakładu przy ulicy Leszno Nr 25, od 10ej rano do 1ej po południu. 1—3—19,800—

— Komitet Towarzystwa „Harmonia“ ma zaszczyt podać do wiadomości iż dnia 25 b. m. to jest w przyszłą sobotę, jako w rocznicę założenia Towarzystwa daną będzie w lokalu „Harmonia“ *kolacja składkowa* dla Członków Towarzystwa z ich rodzinami i gości przez nich wprowadzonych, poczem będą miały miejsce tańce.

Bilety na wieczerzę wydawane będą codziennie w lokalu „Harmonia“ przy ulicy Długiej w pałacu Dickerta w porze wieczornej do włącznie piątku czyli 24-go b. m., poczem lista zamkniętą zostanie i późniejsze zapisy przyjmowane więcej nie będą. 1—3—19795—

— Z powodu zaginionego adresu Wielmożnego B. Z. z Lubelskiego w interesie jego własnym z Paryża a niecierpiącym zwłoki; uprasza się niniejszem o nadesłanie takowego do sklepu wyrobów jubilerskich Józefa Jarockiego, przy ulicy Senatorskiej, wprost b. Pałacu Prymasowskiego, pierwszy sklep z wyrobami złotemi, idąc od Miodowej, a zaś ostatni idąc od Magistratu. —19822 —

— **Nadzwyczaj dobrą herbatę** tanio sprzedaje hurtowy skład **M. Muszkata**, Senatorska Nr 16 przy rogu Bielańskiej. 1—6 —19829—

FRANCUZ MŁODY,

Doktór prawa, chce dawać lekcje języka francuzkiego i angielskiego, tudzież literatury tychże języków. Krakowskie-Przedmieście Nr 7, pośrednictwo Dąbrowskiej. — 19712 —

Zakład Leczniczy

dla chorób Gardlanych i Skórnych,

D-ra KOHNA.

Ulica Długa Nr 23.

Przyjmuje chorych **przychodnich** co dzień rano od 9 do 10 i od $4\frac{1}{2}$ do 6 po południu. **Poliklinika** (bezpłatna porada) odbywa się codziennie od $3\frac{1}{2}$ do $4\frac{1}{2}$ po południu, mianowicie: w poniedziałek, środę i piątek z chorobami **płuc i krtani** (laryngoskopja); we wtorek zaś, czwartek i sobotę z chorobami **wanerycznemi i skórnemi** 1—0—19693

Handel Win i Delikatesów

pod firmą:

IGNACY LIJEWSKI i Spółka

na Krako-Przedm wprost kościoła Ś go Krzyża, otrzymał na nadchodzące święta **wszelkie Bakalje świeże** w wyborowych gatunkach, oraz **Jabłka, Gruszki Tyrolskie, Winogrona Hiszpańskie, Almeria.**

Również poleca tenże **handel Wina węgierskie** w wyborowych gatunkach czerpane wprost z miejsc starych **piwnic Piotrkowskich i innych, Likwory francuzkie, Wina czerwone i białe „Bordeaux,“ Austrjackie „Vöslauer,“ Białe i Czerwone**, odznaczają się **wyborowym smakiem** i przystępną ceną.

Wszelkie wina lżejsze sprzedają się na żądanie **w kwartowych butelkach** po 60 kop. za butelkę. W pokojach **w powiększonym lokalu** przy handlu dostać można w każdym czasie **potraw smacznie przyrządzonych**. Wszelkie **zamówienia** są z jak największą **akuratnością wykonywane**. 3—4 — 19564 —



Ostrygi Ostendzkie

(Native)

nadchodzą stale do Handlu **Sowińskiego** i **Szulca** dawniej E. Koeltchena, przy rogu ulic Długiej i Przejazd. 2-6—19680

Dnia 14 Listopada b. m zgubiony został

KOLCZYK ZŁOTY,

emaljowany wąż z rautami. Uprasza się znalazcę o zwrócenie takowego, gdyż to stanowi drogą pamiątkę, na ulicę Furmańską pod Nr 11 domu, za nagrodą. 2—2 — 19770 —

MAGAZYN FUTER

I

UBIORÓW FUTRZANYCH

JULJANA PENKALI,

Ulica Senatorska Nr 6.

Zaopatrzony w wielki wybór różnorodnych futer damskich i mężkich, mufek, kołnierzy, obłożeń i t. p. ubiorów futrzanych, jakoteż w bławy i różnego rodzaju skórki, **poleca** po cenie umiarkowanej.

Magazyn ma zaszczyt zwrócić szczególną uwagę, na piękne kołnierze z bobrów kamczatskich, w cenie od rs. 30, para zaś klap z tychże bobrów od rs. 15.

2 — 6—18833

Do sprzedania

OBRAZY OLEJNE

starożytne, Znakomitych Mistrzów. wysokiej wartości, oraz Lustra, Komody i różne meble makoniowe, firanki, gzymsy i portiery. Wiadomość przy ulicy róg Mostowej i Nowomiejskiej Nr 24, na 1-m piętrze, drzwi przy oknie. 1—3—19809

SKŁAD FUTER

i UBRAŃ FUTRZANYCH DAMSKICH i MĘZKICH

J. Matuszewski.

Nr 2. Ulica Miodowa Nr 2.

Otrzymał z Paryża najnowsze modele **ubrań futrzanych** damskich, oraz materjały na wierzchy. —3—19226

!!WYROBY z WEŁNY SOSNOWEJ!!

przeciw Reumatyzmu, Atretyzmu, Zaziębieniom, Łamaniom kostnym, Wilgociom, etc. etc.

Otrzymał Skład

T. STRAKACZ i SYNA.

Ulica Miodowa Nr 485 nowy 12.

1—3—19727

DRUKARNIA,

kompletnie urządzona, zaopatrzona w znaczny zapas czcionek polskich i ruskich, oraz Maszynę pospieszną dużego formatu, Pak-prasę żelazną, Satynówkę, jest do sprzedania mającemu na to prawo. Wiadomość w Magazynie Januszkiewicza, ulica Królewska Nr 3 w Warszawie. 1—3—19832

TIVOLI

Jeszcze tylko kilka Koncertów

ORKIESTRY DAMSKIEJ

z Wiednia.

Wejście bezpłatne.

1—1—19812 **W. Reiner.**

Stan powietrza,

Dziś rano ciepła st. 7,0, w południe ciepła 3,8.
Barometr: 760 (Odmiana).

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 2 c. 4

TEATR WIELKI.
Dziś: Straszny Dwór. Jutro: Westalka.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: Dworacy Niedoli. Jutro: Przesądy.

!!Dwa Kontrasty!!

Mary Murphi i rodzeństwo Książę i Księżniczka Colibri.

Czyniąc zadość głośnym życzeniom Szanownej Publiczności postanowiłem **od dzisiaj 9 (21) Listopada** nadal **obniżyć** cenę wejścia, a mianowicie: miejsce w krześle **kop. 30**, stojące zaś **kop. 15** dla dzieci połowę. Przedstawienia odbywać się będą już **nie w Hotelu Europejskim** lecz na **Nowym Świecie** w domu pod Nr 57/1249, gdzie Zakład Fotograficzny **Pana Brandel**. Lokal elegancko urządzony, otwarty od godziny 10 rano do 10 wieczorem.
1-6 — 19792 — Z uszanowaniem **K. Jarskierski**

Nowość w Warszawie!

w wielkiej sali Hotelu Europejskiego głośni i fenomenalni artyści

Miss Lizzie Anderson, Miss Anna Fay i Dr Humes

będą mieli zaszczyt dać pięć posiedzeń cudownych. Szczegóły, posiedzeń tych, uznanych w Ameryce i całej Europie za jedyne w swoim rodzaju; nowe i niedające się wytłumaczyć podają afisze, na które zwraca się uwagę Szanownej Publiczności. 2-6 — 19737 —

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 21 listopada 1876 roku.

	Żądano rs.	Żądano kop.	Płacono rs.	Płacono kop.
Półimperjały Ros. rs. — kop. —				
Dukaty Holenderskie rs. — k. —				
Marki państ. Niemiec. rs. — k. —				
Austr. flor. w bil. kop. —				
Obligi skarbowe 100 rs. (od kop.)	—	—	—	—
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	97	30	97	—
List. Zast. 3 okresu II. s. za rs. 100	97	30	97	—
List. Zast. nowe 5 proc. z r. 1869	88	65	88	25
List. Zastawne m. Warszawy I. s.	84	—	—	—
„ „ „ „ II. s.	83	—	83	—
Listy Likwidacyjne rs. 100	78	50	78	20
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860. .	94	50	93	—
Now. Ros. poż. prem. z r. 1864 / „ „ „ „ ostempl.	180	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 / „ „ „ „ ostempl.	175	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	—	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	—	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznych	—	—	168	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Terespols.	—	—	120	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontow. Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	600	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje W. F. cukru Leonów rs. 250	395	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Dobrzelińsk 500	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Lewenstein 1000	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	102	—	100	

Wartość kuponu bież. od listów Zast. kop $165\frac{5}{9}$
Od likwidacyjnych kop. $188\frac{8}{9}$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $206\frac{17}{18}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $64\frac{4}{9}$
Berlin: Weksel 100 tal. 2 d. rs. 124 k. 80 rs. — k. —
Londyn. 3 m. 1 funt. st. rs. — k. — rs. 8 k. 51
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs 103 k. — rs. — k. —
Wiedeń: Weksel 8 d. za 150 rs. 98 k. 55 rs. — k. —
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs 240 żąda. rs. 231 płac.

W „Drukarni Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Ноября 1876 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

Patrz Dodatek

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w dniu 16 (28) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Warszawskiej Izby Skarbowej, odbędą się licytacje: 1) Na dostawę żywności dla aresztantów zostających w warszawskich więzieniach, Głównym Domu Kary i Domu Badań, oraz w areszcie Detencyjnym przy Warszawskim Zarządzie Powiatowym, i 2) na dostawę żywności dla aresztantów osadzonych w więzieniu Brzesko-Kujawskim, w przeciągu jednego roku poczynając od 1 Stycznia 1877 roku do takiejże daty r. 1878.

Licytacje odbywać się będą przez opieczętowane deklaracje z głośnym po rozpieczętowaniu takowych przetargiem **in minus**, dla więzień Warszawskich i aresztu Detencyjnego od kopiejek **dwunastu i czterdziestu czterech setnych** kopiejek, a dla więzienia Brzesko-Kujawskiego od kopiejek **jedenastu i trzydziestu pięciu setnych** kopiejek za przekarmienie jednego aresztanta w ciągu doby.

Życzący podjąć się wymienionej dostawy obowiązanym będzie przed nadejściem terminu oznaczonego dla licytacji to jest do godziny 12 w południe tego dnia w którym takowa nastąpi, złożyć lub nadesłać pod adresem Zarządzającego Warszawską Izbą Skarbową opieczętowaną deklarację podług wzoru niżej zamieszczonego ułożoną, w której wypisane być mają wyrazami i liczbami ceny, za jakie dostawa przyjętą być może.

Do powyższej deklaracji napisaną być mającej na stemplu 40 kopiejkowym, załączane być winny: a) Odpowiednie świadectwo gildyjne, lub zobowiązanie się na piśmie, iż w razie wzięcia dostawy, przedsiębierca wykupi takowe od 1 Stycznia 1877 r. stosownie do summy przedsiębierstwa wynoszącej na dostawę dla więzień warszawskich i aresztu Detencyjnego przy Zarządzie powiatowym, około 27,000 rs., a dla więzienia Brzesko-Kujawskiego około 4,700 rs. i b) Wadjum, jako rękojmię akuratnego wypełnienia przedsiębierstwa, w gotowiźnie lub papierach procentujących, których przyjmowanie tytułem kaucji, podług kursu ustanowionego jest dozwolonem. Wadjum to zawierać powinno dla więzień Warszawskich i aresztu detencyjnego rs. 1900, a dla więzienia Brzesko-Kujawskiego rs. 500.

Po rozpieczętowaniu deklaracji w oznaczonym czasie do licytacji złożonych nastąpi pomiędzy współubiegającymi się głośny przetarg in minus od cen jakie w owych deklaracjach najkorzystniejszemi dla skarbu się okażą. Osoby nie życzące sobie przyjmować osobiście udziału w głośnym przetargu, mogą przed terminem licytacyjnym nadesłać pod adresem Naczelnika Gubernji lub Zarządzającego Izbą Skarbową opieczętowane deklaracje zawierające stosowne ceny, wyrażając na kopercie, iż deklaracja rozpieczętowaną być powinna po skończonym głośnym przetargu. Jeżeli ceny zaofiarowane w jednej z tych ostatnich deklaracji okażą się niższe, aniżeli oświadczone w głośnym przetargu, wówczas rzeczone przedsiębierstwo deklarującemu takowe ceny oddanem zostanie.

Deklaracje podane lub nadesłane po upływie oznaczonego terminu, napisane nie podług załączającego się wzoru, z pominięciem porządku wskazanego w art. 17 przepisów dla licytacji z dnia 16 Maja roku 1833, mieszczące w sobie poprawki lub skrobania, albo też zawierające propozycje z warunkami licytacyjnemi niezgodne, wcale przyjmowane nie będą.

Podaje się przytem do wiadomości, iż warunki szczegółowe i dostawy, okazywane będą interessowanym każdodziennie wyjąwszy święta i dni galowe w godzinach posiedzeń biurowych w sali przeznaczonej dla deżurnego Warszawskiego Rządu Gubernialnego.

Wzór do Deklaracji.

W skutku ogłoszenia Warszawskiego Rządu Gubernialnego z dnia . . Października 1876 r. w pismach umieszczonego, oświadczam niniejszem, iż przyjmuję na siebie całoroczną poczynając od 1 Stycznia 1877 roku do takiejże daty 1878 r. dostawę żywności dla aresztantów zostających w Warszawskich więzieniach: Głównym Domu Kary i Domu Badań, oraz w areszcie Detencyjnym przy Warszawskim Zarządzie Powiatowym, (albo w więzieniu Brzesko-Kujawskim) po kopiejek . . . (wyraźnie) za przekarmienie w ciągu doby jednego aresztanta podług taryffy do warunków licytacyjnych załączonej. Obowiązuję się przytem wypełnić wszelkie warunki objęte kondycjami licytacyjnemi, które jak najdokładniej są mi wiadome.

Wadjum w ilości rs. . . (wyraźnie), i świadectwo gildyjne składam przy niniejszem, (albo) wadjum wynoszące rs. . . (wyraźnie) załączam, a w razie utrzymania się przy dostawie, wykupię od 1 Stycznia r. 1877 stosowny patent gildyjny. 3—3 — 18912 —

WAŻNA WIADOMOŚĆ

dla

SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI.

TELEGRAM.

Na Jesienny i Zimowy Sezon

OTRZYMALIŚMY

WIELKI WYBÓR GARDEROBY MĘZKIEJ i DZIECINNEJ z FRANCUZKICH, ANGIELSKICH i BRYNSKICH MATERJAŁÓW.

PREIS CURANT:

Garnitury Jesienne Żakietowe od rs. **19—28**; Garnitury Marynarkowe od rs. **16—22**; Garnitury czarne Tużurkowe od rs. **25—32**; Garnitury czarne Frakowe od rs. **25—32**; Garnitury czarne Żakietowe od rs. **22—28**; Palta Jesienne od rs. **14—24**; Palta z Pasami od rs. **22—28**; Palta do Stanu od rs. **16—25**; Palta Zimowe od rs. **14—32**; Palta z Pasami od rs. **24—36**; Palta do Stanu od rs. **25—32**; Burki z nieprzemakalnego sukna od rs. **17—22**; Kurtki do Polowania od rs. **8—14**; Bluzy do konnej jazdy od rs. **8—12**; Szlafroki Dubl. różne od rs. **12—20**; Ranne ubrania od rs. **14—17**; Palta Dziecinne z pasami od lat 4 do 15 od rs. **8—16**; Palta Dziecinne zimowe od lat 8 do 12 od rs. **10—14**; Różne Spodnie kortowe od rs. **4** kop. **50—8** kop. **50**; Różne Spodnie do gospodarstwa od rs. **4—5** kop. **50**; Kamizelki Bilardowe od rs. **6** kop. **50—8** kop. **50**; Kamizelki Pluszowe po rs. **4**; Kamizelki Aksamitne po rs. **5**; Kamizelki Sztuczkowe od rs. **3—4**; Palta podbite barankami od rs. **18—30**; Kurtki podbite barankami od rs. **16—20**; Marynarki podbite barankami od rs. **14—22**.

E. SAMET, Krawiec z Wiednia,

Obecnie ulica Senatorska Nr 22,

vis-a-vis Kościoła S-go Antoniego. 47—0—16394

Wyprzedaż przedmiotów Paryzkich,

IMITACJA ZŁOTA: Garnitury damskie i kolczyki z nowego złota z imit. djam: od kop. 50 do rs. 2.50; Broszki, Szpilki, Medaljony, Krzyżyki od kop. 30 do rs. 2; Pierścionki od kop. 15 do rs. 1; wszelkiego rodzaju Spinki od kop. 2 do 75; emaljowane od kop. 30 do rs. 1.50; Garnitury męzkie od kop. 25 do 50; Łańcuszki do zegarków od kop. 30 do 1.25; Lornetki teatralne 4 rs. Broszki, Kolczyki, Krzyżyki, Medaljony, Szpilki, Pierścionki z diam. amerykańskiemi oprawnemi w srebro od rs. 1.50

NOWYCH ZABAWEK DZIECINNYCH: Nietoperz fruwający w powietrzu jak prawdziwy ptaszek kop. 50, **La Sirene** rs. 1 kop. 25; **Bąk** brzęczący 25 kop. W Magazynie **Alexandre de Paris**, Nowy-Świat Nr 76, dom Szuberskiego, wprost Świętokrzyzkiej. 3—3 — 19514 —

Nr 46 Biesiady Literackiej,

wyszedł z druku i zawiera: Bolesław Podczaszyński. — Wystawa rolniczo - przemysłowa (z drzeworytem).—Dr Baraniecki (z drzeworytem).—Roboty dekoracyjne w zamku Saint Roch (z drzeworytem).—Z Warszawy.—Poezja.—Seńska ręka, powieść — Okruszyny.—Przegląd polityczny.—Z wieści wojennych.—Z Raguzy do obozu powstańców.—Sprawozdanie handlowo-zbożowe.—Odpowiedzi i zapytania.—Ogłoszenia. —19714—1—1

Młoda Osoba,

posiadająca dobrze język niemiecki, a po części rossyjski, poszukuje miejsca **BONY** dozorującej dzieci. Adres: ulica Chłodna Nr 12, mieszkania 3. —19149—4—6

MŁODZIENIEC,

z prowincji wieku lat 16, porządnych rodziców, pragnie zaraz pomieścić się w korzystnem rzemiośle na lat kilka, jako terminator. w porządnym zakładzie. Wiadomość w trzech dniach, ulica Wspólna Nr 32, mieszkania 16 do 9 z rana, wieczorem od 5-ej. Tamże jest łóżko porządne orzechowe obszerne za rs. 10 do sprzedania. 1—1—19756

Nauczycielka

Instytutka, z patentem, posiadająca języki: ruski, polski, francuzki, początki niemieckiego, nauki klassyczne, oraz muzykę i śpiew, pragnie udzielać tych przedmiotów na godziny w domach prywatnych. Ulica Wązka-Freta dom W-go Szywuja Nr 19, a mieszkania 8, drugie piętro, od 3—5 po południu zastać można. —19777—1—3

Młody Człowiek,

posiadający języki Russki, Polski i Niemiecki, któren pracował w Spedycyjno-Komissowym interesie w Berlinie, mogący za siebie w razie potrzeby dać wszelką gwarancję, powróciwszy do Warszawy, poszukuje za umiarkowane honorarjum, podobnego miejsca. Adresa uprasza się złożyć pod lit. B. 100 w Redakcji Kur. Warsz. 1—1—19751

Niemka rodowita,

posiadająca gruntownie język niemiecki, życzy udzielać **konwersacji** w tymże języku na godziny, dzieciom lub osobom starszym w domach prywatnych. Wiadomość, ulica Bracka Nr 17, na 2-m piętrze od frontu Nr 6 mieszkania, zastać można od godziny 10 do 12 z rana. —19810—1—3

ZARZĄD DÓBR ŻARKI

Podaje do powszechnej wiadomości, że w posadzie Żarki w powiecie Bendzińskim położonej, ekspirować będzie z dniemoostatnim Grudnia r. b. dzierżawa propinacji w tejże posadzie, które w połączeniu z dzierżawą propinacji we wsi Leszniowie tuż pod Żarkami będącej, wynosiła razem z Żarecką, jakoto:

W Leszniowie	rs. 600	rocznie
W Posadzie Żarki.	« 6050	»
	Razem rs. 6650	rocznie.

Ponieważ te propinacje w połączeniu razem będą wydzierżawione na czas od dnia 1 Stycznia 1877 roku, do ostatniego Grudnia t. r. in plus, przez opieczętowane deklaracje w dniach 22, 23 i 24 Listopada r. b.. od summy dotychczasowej, przeto chęć mającemu za zgłoszeniem się do Jaworznika, lub nadesłaniem deklaracji, wadium odpowiedniem w summie rs 1500 do tej dzierżawy wymaganem. więcej dającemu wypuszczoną będzie. O warunkach licytacyjnych na miejscu przekonać się będzie można.

3—3 — 18990 — Administrator, **T. FRELEK.**

W Warszawskim Zarządzie Okręgowym Intendentury,

odbędzie się w dniu 29 Listopada (11 grudnia) r. b., stanowcza głośna i za pośrednictwem opieczętowanych deklaracji, bez przetargów licytacja na dostawę przygotowań potrzebnych dla składu rzeczy w Brześciu Litewskim, do ułożenia i upakowania różnych przedmiotów odzieży, mianowicie:

Podstaw bez pułek sztuk 50.
Podstaw z jedną pułką sztuk 30.
Podstaw z trzema pułkami sztuk 110.
Kluczy do zaszrubowywania gwintów 16.
Pokryć 200.
Skrzyń 50.
Pudeł 50.

Do licytacji, ogólna ilość przedmiotów dostawy będzie rozdzieloną na trzy części, z których każda zawierać będzie w sobie jedną trzecią zatytułowanych przedmiotów wyznaczonych do zrobienia. Następnie, dostawa oddaną będzie, ze względem na niższość deklarowanych cen, — albo cała nierozdzielnie, jednej osobie lub też w częściach, jak powiedziano wyżej, różnym osobom; przyczem jednej osobie może być oddaną dostawa i dwóch razem części lub też co również znaczy — dwie trzecie całej ilości przedmiotów.

Oddanie przedmiotów nastąpić ma do twierdzy Brześć-Litewski, za pośrednictwem Komissji Odbiorczej, będącej przy składzie rzeczy Intendentury.

Termin dostawy oznacza się za miesięcy trzy, od daty zawarcia kontraktu, z warunkiem, aby w ciągu każdego z tych miesięcy dostawianą była niemniej jak trzecia część każdego z rodzaju przyjętego na dostawę przedmiotu. Termin rzeczony obowiązuje jednakowo tak tych dostawców, którzy przyjęli robotę całkowitej ilości przedmiotów, jak również tych, którzy mają przygotować trzecią część, lub dwie trzecie ogólnej ilości przedmiotów.

W razie niedotrzymania warunków kontraktu, oznacza się stosunek 20% od sumy ogólnej dostawy. Na wypadek przeto niedotrzymania warunków przez dostawcę, wymagane jest **wadium** w gotówce lub w pieniężnych oznaczeniach.

Opieczętowane deklaracje, jak również prośby o dozwolenie głośnego licytowania, winny być nadesłane, lub podane do Zarządu Intendentury nie później jak o godzinie 12 przed południem, oznaczonej na odbycie licytacji. Deklaracje opieczętowane obejmować winny:

1) Wyrzeczenie czy podający zgadza się na przyjęcie dostawy całkowicie lub tylko w części, a to zupełnie na zasadzie zatwierdzonych warunków, bez żadnej zmiany.

2) Ceny winny być pisane wyraźnie, słowami. W wyrażeniu cen nie ma być w kopiejkach ułamków.

3) Miejsce zamieszkania, imię i nazwisko podającego, jak również miesiąc i dzień pisania. Do opieczętowanej deklaracji winno być dołączone **vadium** w wysokości 20% ogólnej summy oznaczonych cen. Napis na kopercie, w której znajduje się zapieczętowana deklarcja ma być następujący: „Deklaracja dla Warszawskiego Okręgowego Zarządu Intendentury do ostatecznej licytacji na dostawę przygotowanych przedmiotów dla Składu rzeczy w Brześciu Litewskim oznaczonej na **ten a ten dzień.**

Licytanci głośni, przy prośbach o dopuszczenie do licytacji głośnej, obowiązani złożyć **vadium**, pragnący licytować jedną trzecią część ogólnej ilości przedmiotów, w ilości rs. 400; dwie trzecie w ilości rs. 800; pragnący zas licytować na dostawę całkowitej ilości przedmiotów winni złożyć jako vadium rs. 1,200.

Przytem kładzie się warunek, głośno licytującemu, iż w razie utrzymania się przy ostatniej cenie, jeżeli wniesione przez niego vadium nie wynosi całkowitego 20% ogólnej sumy w stosunku podanych cen, obowiązany będzie uzupełnić vadium do 20% nie wychodząc z biura, gdzie się odbywa licytacja; w razie niedopełnienia tego warunku, licytant utraca wniesione już vadium.

Vadia osób, które podadzą ceny najkorzystniejsze dla Kassy, pozostają w miejscowej Kasie do czasu rozpatrzenia prowadzonej czynności przez Radę wojenną; pretensje zaś o przetrzymanie vadium nie będą miane na względzie, w takim nawet razie, jeżeli dostawa nie uzyska zatwierdzenia.

Szczegółowe warunki dostawy, życzący sobie, mogą odczytać oraz przejrzeć rysunki codziennie w czasie biurowym; w Warszawie—w Okręgowym Zarządzie Intendentury i w Zarządzie Warszawskiego Składu rzeczy (w Aleksandrowskiej Cytadeli) i w Brześciu Litewskim w Kancelarji Zarządzającego Brzeskim oddziałem Składu rzeczy.

Dnia 5 (17) Października 1876 roku. —1—3—19769—

Kandydat do posad sądowych z uniwersyteckiem wykształceniem, szuka jakiegokolwiek zajęcia. Mieszka pod Nrem 3, ulica Przejazd, mieszkania Nr 9, 2-e piętro. Zastać można do 12 z rana. —19127—1—3

Osoba Młoda

dobrze wychowana, może poświęcić kilka godzin dziennie jako lektorka. Adressa w Redakcji niniejszego Kurjera pod lit. W. W. —19562—2—3

Młoda Osoba,

przybyła z Zachodniej gub., zdatna do ubiorów damskich, szycia na maszynie, mogąca w razie potrzeby objąć część gospodarską, posiadająca przytem francuzki język, życzyłaby umieścić się stale, jako panna służąca w przyzwoitym domu. Gotowa była by, w razie żądania odjechać na wieś. Adres: Rzymski Hotel Nr 29, od 11 godz. do 2 po połud. —19616—3—6

OSOBA

w średnim wieku, obeznana z handlem i gospodarstwem domowem, życzy sobie przyjąć zarząd sklepu, restauracji lub gospodarstwem domowem. Wiadomość, ulica Elektoralna Nr 10, mieszkania 18, stróż wskaże.—Tamże jest **Płaszcz Szopowy** do sprzedania za rs. 20. —19447—3—3

OSOBA

przybyła z prowincji, życzy sobie przyjąć miejsce w znacznym domu w Warszawie, do wszelkich robót i na maszynie, oraz zajęcia się domowem gospodarstwem. Ulica Sowia Nr domu 3, w pierwszej bramie na pierwszem piętrze, u p. Rybackich. —19633—2—3

OSOBA

przybyła z Rossji, znająca dokładnie język ruski i polski, życzy sobie mieć zajęcie stałe lub też na godziny, u którego z WW. Notarjuszów albo Adwokatów. Adres: ulica Ś-to Jerska Nr 22 nowy, mieszkania 4, w godz. od 8 do 11 rano i od 4 do 8 po południu. —19675—2—3

FRANCUZKA

świeżo przybyła z Paryża, podejmuje się nauczyć tego języka w przeciągu trzech miesięcy. Wiadomość w Składzie Tabacznym od 10 do 11 rano u Adolfa Neuding. Podwal Nr 6, wprost Handlu W. Tocka. —19757—1—3

Potrzebne są

PANNY

do krawieczczyzny, w pracowni M. Szuster przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4. —19824—1—1

Potrzebną jest

PANNA

uzdolniona do maszyny do białych rzeczy. Wiadomość w sklepie wiktuałów naprzeciw kościoła Ś-go Krzyża Nr 20. —19739—1—2

Zawiadamiam Rodziców i Opiekunów, że są jeszcze miejsca dla Uczennic przychodnich i stałych na warunkach dogodnych.

Przełożona Zakładu Naukowego
M. K. Szumowska. —19758—1—1

Do umieszczenia Dziecko

trzy-letnie, przy osobie mogącej zastąpić matkę, zapłata od umowy. Adres zostawić w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. A. B. —19779—1—3

Małżeństwo bezdzietne życzy sobie przyjąć

Dziecko

na wychowanie, na tak zwany garnuszek **za opłatą,** albo też chłopczyka, mogącego być przysposobionym do pierwszej klasy. Wiadomość ulica Nowy-Świat Nr 8 w sklepiku. 1—2—19786

Młody Człowiek,

gruntownie posiadający języki: ruski, polski, francuzki, oraz zasady języka niemieckiego, znający biegle rachunki, szuka odpowiedniego zajęcia, u którego z pp. Rejentów, albo też w jakim zakładzie przemysłowym.—Przyjmuje również papiery do przepisywania i tłomaczenia. Adressa uprasza się składać do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami S. X. —19794—1—3

Ulica Widok Nr 2, mieszkania 13, przygotowują się

UCZNIOWIE

do wszelkich klas Gimnazjalnych.—Niemiecki i francuzki systematycznie wykładany. Wiadomość od 3 do 4. —19425—4—3

Naprzeciwko Zamku, do sprzedania

DOM.

Wiadomość na miejscu w ulicy Ślepej Nr 299, u Właściciela na 1-szem piętrze. —19823—1—6

MAMKA

młoda, zdrowa, ze starszym lecz obfitym pokarmem.—Tamże jest **Pókój** dla osoby spodziewającej się słabości, zaleca się troskliwa opieka i cena bardzo przystępna. Ulica Hoża Nr 1 nowy, od Placu S-go Aleksandra. —19653—2—2

Pałtocik okładany futrem

z takąż Mufką, Rotonda i Szuba aksamitna, 3 pary Rękawiczek nowych, Suknia jedwabna w paski, Buciki kozłowe, Kapelusz, Kamasze, Burnusik biały jedwabny. Wiadomość od 2 do 5, Widok Nr 6, na dole na lewo w bramie. —19813—1—1

Z powodu zmiany interesu, jest do sprzedania zaraz wraz z firmą i trzyletnim kontraktem mieszkania, **Magazyn Mód Damskich,** z eleganckiem całkowitem urządzeniem, obfitemi zasobami, wyrobioną liczną klientelą, za cenę bardzo umiarkowaną. Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 51 nowy, mieszkania 8, na dole. —19816—1—3

Wielki wybór Krawatów i Spinek Paryzkich,
oraz Papieru,

poleca Skład Materjałów Piśmiennych i Galanterji
S. GALLE i S-ka,
Nowy-Świat Nr 25, drugi dom od Chmielnej. —19440—3—3

Elektoralna Nr 3.
Liście, Pióra i Kwiaty Paryzkie,

po niskich cenach, otrzymał w komis Skład Bielizny **S. Damask.** —19754—1—3

Jest do sprzedania
ALGIERKA

z psów Sybirskich, z odnową Niedźwiadkową, wierzch granatowy, w bardzo dobrym stanie, za cenę rs. 50, u Kuśnierza W. Daniela Grossa przy ulicy Koziej Nr 2A, na 2 m piętrze. —19761—1—3

Płaszcz Szopowy,

szaraczkowem suknem kryty, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania. Wiadomość w składzie sukna W Mejlerta, ulica Senatorska dom dawniej Roezlera Nr 451. —19766—1—3

PŁASZCZ

Szopami podbity, w dobrym stanie i **Salopa Tumakowa** używana, pokryta wełnianym rypsem, z kołnierzem i mufką tumakową, za przystępną cenę są do zbycia, na ulicy Leszno Nr 52 nowy, na 2-m piętrze po lewej ręce od frontu. Zastać można od 11 rano do 4. —19753—1—3

Salopa atłasowa

lisami wyborowemi podbita, bardzo mało używana, do sprzedania pod Nrem 28. Leszno, w domu gdzie mieści się Cukiernia i Apteka, stróż miejscowy wskaże. —19780—1—3

Z powodu wyjazdu, do sprzedania bardzo tanio
SUKNIE

mało używane, jedwabna, wełniana, muślinowa, żagnotowa, 2 Paltociki czarne syberynowe, Ponsza popielata i rozmaita garderoba damska. Ulica Chłodna Nr 28, mieszkania 4. —19717—2—3

Jest do sprzedania
męzkie Futro,

za bardzo przystępną cenę. Ulica Rymarska Nr 6, mieszkania 13. —19741—1—1

Algierka Szopowa

paltotową robotą, z oliwkowem pokryciem, za rs. 25. Wiadomość, ulica Złota Nr domu 11, drugie piętro, Nr 11 mieszkania. —19742—1—1

Za przystępną cenę, jest do sprzedania nowy
lekki Kufer czarny skórzany i Organino

z bardzo miłym głosem. Wiadomość, ulica Chmielna Nr 47, mieszk. 33. —19808—1—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, są do
zbycia dwa INTERESA PROSPERUJĄCE

z powodzeniem od lat kilku, razem lub pojedyńcze, z których jeden odpowiedniejszy dla obznajomionego z **dystyllacją,** ogółem za summę około trzech tysięcy rubli sr. Pewne informacje powziąść można w nareżnym galanteryjnym sklepie W-go Skórzewskiego, Marszałkowska Nr 53. —19177—4—6

MŁYN PAROWY
dawniej Bankowy na Solcu,

zawiadamia, że z dniem 5 (17) b. m. sprzedaje chleb swego wyrobu po cenach zniżonych, jak następuje:

Chleb	2 funtowy	po kop.	7½,
„	3 „	„	11,
„	6 „	„	22.

—19746—1—2



Za bardzo przystępną cenę
Fortepian

1 mahoniowy, nowego fasonu, krótki, od C do A. 2 gi palisandrowy, o 7 oktawach, nowy, przy ulicy Rymarskiej Nr 14 nowy, na 1-m —19572—2—3

Do wynajęcia
FORTEPIAN

na godziny do egzercytowania, Fortepian na sprzedaż za rs. 30.—Na sprzedaż: Dobra Ziemskie i Domy w Warszawie, pożyczki na Dobra i Domy, mające hypoteki w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Karmelickiej pod Nrem 16, a mieszkania 8, do godziny 10 rano i od 2—4 po południu. —19575—2—2

FORTEPIAN

palisandrowy, fabryki Kralla i Seidlera, z angielską mechaniką, o pięciu szprejcach, z blatem metalowym, oraz **Szuba** z młodych Niedźwiadków, do sprzedania. Ulica Solec Nr 42, siódmy dom od Tamki, stróż wskaże. —19498—3—3

Do Magazynu Mód Wł. Lewity i S-ki, potrzebną jest Osoba, dokładnie obznajmiona z upinaniem i ubraniem
Sukien Balowych.

—19765—1—3

Dano do sprzedania
Dwie Algierki,

z pięknych Amerykańskich Szopów, mało używane i bardzo tanio, w Składzie Papieru i Galanterji B. Bolcewicza, Nowy-Świat Nr 41. —19759—1—3

Folwark w Czerskiem

do wydzierżawienia na dogodnych warunkach na lat kilka, położony od Warszawy o 4 godziny jazdy, w blizkości cukrowni, w glebie pszennej, 11½ włóki rozległy, mający budynki i zasiewy kompletne, inwentarz na miejscu do nabycia. Wiadomość, ulica Miodowa Nr 10, mieszkania 18, u Konstantego Chojnowskiego. —19783—1—3

WARSZAWSKA SZWALNIA RĘKAWICZEK
F. Szaniawskiego,
Tłomackie Nr 6 nowy domu mieszkania 8, na dole,

wyucza za bardzo przystępną cenę szyć rękawiczki na maszynie Wiedeńskiej Rotha, na której młoda osoba łatwo rs. 1 kop. 50 dziennie jest w stanie zarobić. Wiadomość od 3 do 8 po południu. —19817—1—3

Sanki i Powozik

jednokonne, do sprzedania w fabryce Gipsu D. Żółtyńskiego przy ulicy Dobrej pod Nr 1.
Cena bardzo przystępna. —19352—3—3

SZYNK.

Do odstąpienia lub wynajęcia od Nowego Roku 1 Sklep duży i 4 pokoje, zdatne na szynk lub inny proceder, cena roczna rs. 750. Ulica Nowy-Swiat Nr 1303/46, wiadomość w szynku. —19775—1—3

Węgorze Elblągskie

świeżo wędzone, nadeszły i poleca pojedyńczo jak i hurtowe, po cenach przystępnych Handel Win i Towarów Kolonjalnych
M. Lemańskiego,
ulica Graniczna Nr 11. —19520—3—3

4-ch Blacharzy

płatni od sztuki, mogą znaleźć stałe zajęcie w fabryce wyrobów blaszanych **E. Modrow** w Łodzi. —19333—4—6

Do sprzedania:
FUTRO

damskie lisy, jedwabnym rypsem kryte, kołnierz i mufka tumakowe, garderoba damska, jako to: suknie jedwabne i wełniane, okrycia aksamitne i kortowe, koronki białe i czarne, bielizna damska, kolczyki i medaljon opałowe z brylancikami, jakoteż **Pianino** w dobrym stanie. Przedmioty wyżej wymienione obejrzeć można w domu przy ulicy Granicznej Nr 10, mieszkania Nr 6, każdodziennie od 11 do 3 godziny po południu. —19291—3—4

Po kop. 95 za korzec
Węgla Kamiennego
z najlepszej Szląskiej Kopalni
„WATERLOO"
po kop. 85 za korzec
Węgla Kamiennego
Z najlepszej Krajowej Kopalni
„JAKÓB"
Sprzedaje Wyłącznie Skład Główny
Węgli i Drzewa
Ksawerego Wyganowskiego
Aleja Jerozolimska Nr 22
(wprost Kruczej).

Ceny powyższe podane są wraz z odstawą, która następuje szybko w wozach oplombowanych. 1—6—19646

Za rs. 75
Garnitur Mebli

mahoniowych, włosiem wyściełany, rypsem kryty, w bardzo dobrym stanie, składający się: z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł i stołu owalnego. Wiadomość, ulica Hoża w Olejarni. —19774—1—3

DWA MAGLE

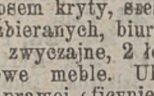
angielskie są do sprzedania. Ulica Jerozolimska Nr 30. —19772—1—3

Z powodu wyjazdu

Są do sprzedania przy ulicy Królewskiej Nr 41 nowy, a mieszkania Nr 1 **Meble eleganckie** z prawdziwego boule, krzesełka złocone, ładne lustra sztychy i meble kretonem kryte, z firankami, portierami i gzymsami, etc., etc. Wszystko za bardzo przystępną cenę. 1—3—19792

Do sprzedania
Kołnierz i Mufka

tumakowe, duże i ładne, za cenę rs. 40. Ulica Karmelicka Nr domu 12, mieszkania 1. —19451—3—3



Jest do sprzedania
Garnitur Mebli,

rypsem kryty, szeszlong skórą kryty, 2 szaf rozbieranych, biuro męzkie na szafkach, biurko zwyczajne, 2 łóżka, lustro i niektóre domowe meble. Ulica Pańska Nr 15 nowy, w prawej oficynie na dole, drzwi na lewo. —19253—3—6

Złożono w komis do sprzedania
FUTRA NOWE

za połowę ceny: Damskie obszerne lisy szarobure, Salopa i Rotunda, kryte materją jedwabną czarną. Elki amerykańskie męzkie, kryte syberyną bleu-noir. Ulica Smolna Nr 9, wiadomość u stróża. —19358—3—6



Są do sprzedania
SANKI

porządne, na jednego i parę koni urządzone. **Koń** rosły, na wszystkie jazdy może być użytym. Wiadomość, Krakowskie-Przedmieście Nr 415, w Dystrybucji p. Moszyńskiego. —19820—1—3

Magazyn Towarów Bławatnych

Wł. Lewity i S-ki

kilkaset sztuk

Rotund, Kaftanów, Paltocików, Polonez

i rozmaitych okryć damskich,

w najnowszych fasonach i z najlepszych materjałów francuzkich i angielskich

sprzedaje po cenach bardzo nizkich.

WIELKI WYBÓR

KAPELUSZY DAMSKICH,

wykończonych podług najświeższych modeli paryzkich

Od rubli sr, 7 za sztukę.

1—3 — 19764 —

Złożono do sprzedania w Zakładzie Kuśnierskim przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 50.

Paleto z elków amerykańskich za rs. 160.
Szubą rosomakową za rs. 40.
Szubę dubionewą za rs. 18.
Paletocik aksamitny na futrze, obłożony tomakowemi ogonami za rs. 20.
Kołnierz skunksowy za rs. 15.
Marynarka kortowa futrem podszyta za rs. 18. —1—3—19812 —

NASLADUJĄ I PODRABIAJĄ KAPSLE RAQUIN

Kapsle sprzedawane pod nazwiskiem *Raquin*, które nie posiadają obok zamieszczonych, dwóch etykiet są *imitowane* lub *podrabiane*, często bardzo niebezpieczne.

Zwracać uwagę na sprawozdanie Akademii które znajduje się przy każdej flaszeczce.

Skład we wszystkich aptekach Rossyi, gdzie zarówno dostać można WIZYKATORYE I PAPIER ALBESPEYRA.

PARYŻ, faubourg Saint-Denis, 78 i 80

CAPSULES de RAQUIN au Baume de COPAHU

EST IMITATION OU CONTREFAÇON TOUT FLACON QUI NE PORTE PAS LA SIGNATURE *Raquin*

Nurki Amerykańskie.

Tumaki.

W Składzie hurtowym Pierza i Puchu

przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr **23** nowym, jest do odstąpienia całkowity transport Futer Rużnego gatunku jako to: **Nurki amerykańskie, Bobry, Tumaki, Wydry, Elki, Skunksy, Szopy.** Osobom życzącym kupić dla własnej potrzeby, sprzedaję wyjątkowo obecnie po cenach niesłychanie tanich.

J. Apfelbaum.

Elki.

1—3 —19796—

Bobry.

11 ULICA HR. BERGA RÓG MAZOWIECKIEJ 11

Obok Cukierni

Maszyny do Pończoch bez Szwu, Kamaszy, Kaftanów.

S. Angielski—Szwajcarski, wypróbowanej dobroci — są osoby które w przeciągu 3-ch lat po 8 maszyn takich nabyły.—Korzyść ich doświadczona.

Nowo-wynaleziony Apparat do różnokolorowych robót w paski.

Maszyny na wypłatę, Skład daje materjał na robotę i płaci od sztuki.

Maszynę można odrobić w części.

Maszynki oryginalne Amerykańskie-Bratleboro

z fabryki J. ESTEY et Comp.

po Rs. 36 Bikfordskie po Rs. 36.

Maszynki te odpowiednie są do użytku domowego i tańszych wyrobów fabrycznych, z 3-ma cylindrami **Rs. 80.**

90—0—17722

Bakalje świeże

z produktów tegorocznych, złożone z **daktyli, fig, malagi, migdałków w łupinie, marmolady i śliwek białych, funt po kop. 30.** Poleca Handel **BRACI WRÓBEL**, obok kościoła Ś-go Krzyża. 1—14 — 19720 —

☞ **Dubeltówka** systemu Lankastra z fabryki Lebedy, doskonale bijąca, bardzo mało używana wraz z przyborami i pudłem do sprzedania za rs. 80, **Skrzypce** stare Kremońskie za rs. 35, **Album Kopernika** z medalem i życiorysem za rs. 6 do sprzedania. Kanonia Nr 8, 1 piętro. Wiadomość od 3-ej po południu. —19200—4—5

Dwa Futra:

Szuba z niedźwiedzi, syberyną granatową kryta i **Salopa** damska podszyta lisami, w zupełnie nowym stanie, są do sprzedania w Magazynie Ubiorów Męzkich W. Lemieszewskiego, Ś-to Krzyzka Nr 7.

—19528—2—2

DO SKLEPÓW

Stowarzyszenia Spożywczego

„Merkury"

nadeszły Kasze zagraniczne perłowe i orkiszowe, od kop. 8 za 1 kwartę.

Kupujący w większych partjach, otrzymują rabat. 12—0 — 17298 —

Rubli 600,

żądane są do wypożyczenia na dobry procent, za zupełną gwarancją przez tutejszego właściciela domu, życzący sobie ulokować wspomioną summę, raczy zostawić adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. J. M.

—19730—2—3

WYPRZEDAŻ

W MAGAZYNIE WIEDEŃSKIM

przy ulicy Miodowej Nr 6.

Od dnia 18 b. m. po dzień 1 Grudnia r. b. odbywać się będzie wyprzedaż po cenach fabrycznych towarów galanteryjnych, jako to: Wachlarzy, Spinek, Biżuterji, Pasków, Torebeczek, Lasek, Szczotek do włosów, Grzebieni, Szczoteczek do zębów i t. p. 3—3 — 19423 —

ALGIERKA

elki damskie, syberyną pokryta, w bardzo dobrym stanie, na wzrost średni, oraz **dwa Łóżka** mahoniowe, używane, do sprzedania za przystępną cenę, przy ulicy Złotej Nr 41, w podwórzu druga sień na dole, w godzinach od 2-giej do 5-tej. —19526—4—6

Przyjmuje się do szycia:

Suknie i wszelką krawieczczyznę damską, oraz bieliznę,—powierzona robota, starannie i sumiennie wykonaną będzie. Ulica Sliska Nr 4/6, mieszkania 4. **J. Cybulska.**

—19494—4—6

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

w skutek zaniechania detalicznego handlu

Lamp zagranicznych, Kandelabrów, Żyrandoli

i innych przedmiotów do tej gałęzi odnoszących się

W SKŁADZIE HURTOWYM LAMP

Władysława Podgórskiego,

Krakowskie-Przedmieście, dom własny, wprost Saskiego Placu.

Skład ten od wielu lat szczycący się trwałem, bynajmniej nie chwilowem zaufaniem Szanownej Publiczności, jedynie tylko z powodu założenia przez właściciela pierwszej na wielką skalę krajowej fabryki Lamp, ogłasza **zupełną wyprzedaż Lamp zagranicznych**, których nadal sprowadzanie do kraju jest już zbytecznem, bo nowa Fabryka warszawska, potrzebom ogółu zadosyć uczyni, a nie wyłączając najdrobniejszego szczegółu, używa do wyrobu tylko krajowych materyałów. 6—12 — 18674—

PAULLINIA-FOURNIER

Środek przeciw **Migrenom i Chorobom Nerwowym**, sprzedaje się u PP. E. Fournier & Cie, aptekarzy w Paryżu, Ulica *d'Anjou Saint-Honoré*, n° 56 i ulica *de Landres* 15; — w Warszawiew składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Ludwika Spiessa, i we wszystkichaptekach Cesarstwa.